

# Aleksander Bołdyrew

---

"Vojenské dejiny Slovenska. Vol. 2", Wojtech Dangl, Wojtech Kopčan, Bratislava 1995 : [recenzja]

---

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 6, 440-443

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pojęcia w różnych grupach społecznych, zbyt mało natomiast zamieszczono informacji o możliwościach i sposobach spożytkowania tego czasu przez kobiety.

Te drobne zastrzeżenia w żadnej mierze nie umniejszają wartości pracy, którą należy uznać za zdecydowanie godną uwagi. Podjęto w niej zagadnienia dotychczas pojawiające się sporadycznie w polu obserwacji historyków. Autorzy wyeksponowali przede wszystkim uniformizujący i demokratyzujący wpływ miasta na zmianę modelu popularnej kultury masowej, w tym form wypoczynku i rozrywki. Należy mieć nadzieję, że ustalenia zawarte w recenzowanym tomie będą inspiracją dla dalszych badań nad obyczajowością życia codziennego w dobie intensywnej industrializacji i urbanizacji.

Aneta Böldyrew

Dangl Vojtech, Kopčan Vojtech, *Vojenské dejiny Slovenska, II zväzok 1526-1711*, Ministerstvo Obrany Slovenskej Republiky, Bratislava 1995, ss. 228.

Blisko 10 lat temu nakładem Ministerstwa Obrony Republiki Słowackiej ukazała się pierwsza część 6-tomowej serii poświęconej historii wojskowości i uzbrojenia Słowacji (*Stručný náčrt do roku 1526*)<sup>1</sup>. Celem niniejszego tekstu jest omówienie wydawnictwa będącego drugim z kolei tomem „Vojenskich dejin Slovenska” obejmującym lata 1526-1711. Skupię się głównie na dziejach wojskowości słowackiej w XVI w., okresie najbliższym moim zainteresowaniom badawczym.

V. Kopčan (autor części dotyczącej XVI stulecia) rozpoczyna swe rozważania od zarysu historii powstania monarchii habsburskiej. Szczególną uwagę zwraca na struktury polityczne i gospodarcze Węgier (s. 9-22). Kolejnym problemem poruszonym w pracy jest ekspansja turecka w Europie Środkowej i sytuacja Słowacji w tym czasie (s. 23-44). W trzecim rozdziale autor zajął się problemem wojskowości habsburskiej, węgierskiej i osmańskiej w XVI w. V. Kopčan zaraz na początku zauważa (s. 7), że Słowacja przez długi czas pozostająca częścią Węgier (Górne Węgry) właściwie nie funkcjonowała jako samoistny byt, tak więc i dzieje wojskowości słowackiej są w zasadzie częścią dziejów wojskowych Węgier. Kryterium wyboru stanowi terytorium dzisiejszej Republiki Słowackiej oraz język, jakim posługiwali się jego mieszkańcy.

Słowacja wchodząc w związek z władztwem Habsburgów stała się częścią wielonarodowej monarchii, a jej terytorium areną wielu bitew, powstań i przewrotów. Każde z nich pozostawiło niezatarty ślad w historii narodowej. Od lat dwudziestych XVI w. obrona przed ekspansją Porty oraz walka pomiędzy szlachtą austriacką i węgierską, a rodzącym się habsburskim absolutyzmem zdominowały życie polityczne i wojskowe ziem słowackich na prawie 200 lat. Większa część południowej i

---

<sup>1</sup> A. Böldyrew [rec.], B. Klein, A. Ruttkay, R. Marsina, *Vojenske dejiny Slovenska, I. diel, Stručný náčrt do roku 1526*, Ministerstvo Obrany Slovenskej Republiky, Bratislava b. d. w., ss. 184 - „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne”, t. 5, 2003, s. 448-451.

południowo-wschodniej Słowacji była kontrolowana przez Turków. Począwszy od przegranej bitwy pod Mohaczem (1526) ekspansja turecka groziła zachodniej i północnej części kraju. Następstwem był specyficzny rozwój instytucji władzy terytorialnej na obszarze położonym na granicy między Europą Zachodnią i Turcją. Obszar ten pełnił rolę bufora między imperium ottomańskim i monarchią habsburską. Zagadnienie to ilustruje mapa „Rozdelenie Uhorska r. 1538” (s. 22). Tak więc na ziemiach słowackich ścierały się nie tylko opcje polityczne, interesy dynastyczne ale i dwa kręgi kulturowe, z właściwymi dla siebie metodami prowadzenia kampanii wojennych, zaciągania wojsk czy organizowania dla nich zaopatrzenia.

Także tu powstał jeden z trzech frontów walki z Turcją i dlatego na Słowacji skupiała się uwaga dworów europejskich, które widziały w tym terytorium coś na kształt przedmurza chrześcijaństwa. Dlatego też wśród kombatantów walczących z Turcją znalazło się wielu ochotników z tych ziem, ale i żołnierzy zaciężnych rekrutowanych przez Habsburgów w całej Europie. Żołnierzy mających różne doświadczenia, a przez zastaną sytuację zmuszonych do przewartościowania swoich sądów na temat prowadzenia wojny z ruchliwym przeciwnikiem, jakim była jazda turecka czy oddziały o innym pochodzeniu etnicznym, ale walczące na sposób wschodni. Armiami habsburskimi, które gromadziły konglomerat narodowości, dowodzili obcokrajowcy, nie brakło jednak i Słowaków, którzy wcześniej walczyli pod obcą komendą. To im w głównej mierze należy przypisać zasługę stworzenia strategii i taktyki, która pozwalała z powodzeniem walczyć z wojskami najeźdźcy.

W podobnej sytuacji znalazła się w XVI w. wojskowość polska, która musiała stawić czoła identycznemu przeciwnikowi. Prowadząc równocześnie politykę na kierunku północno-wschodnim, walczyła z zupełnie innym wrogiem<sup>1</sup>. Tak więc w sferze organizacji armii i jej dowodzenia oraz strategii i taktyki zachodzą pewne podobieństwa. Wojska polskie i wojska walczące na terenie Słowacji stanowiły prawdziwy amalgamat różnych metod wojowania.

Nie można pominąć trudności z jakimi borykano się w trakcie walk. Groźba turecka – zwłaszcza w I połowie XVI w. – skłaniała bogate niemieckie mieszczaństwo do opuszczania miast słowackich. W ten sposób nadwątlona została zdolność kredytowania wszelkich działań militarnych przez mieszczań-bankierów. Spadły także potencjalne możliwości wytwórcze, co w znaczący sposób wpłynęło na zdolności produkcyjne korporacji rzemieślniczych. Kolejnym problemem okazał się brak odpowiedniej jakości surowca, głównie metali. Eksploatacja miejscowych złóż była inwestycją wysokonakładową i długoterminową, trudną do realizacji w warunkach wojennych, zaś kłopoty natury geologicznej dodatkowo utrudniały prace wydobywcze. Nie oznaczało to jednak zaprzestania produkcji broni i uzbrojenia. Autorzy stwierdzają nawet, że ta stale rosła (s. 43). Zjawisko to można jednak tłumaczyć ogromnym zapotrzebowaniem na narzędzia walki przed każdą z kampanii i wzrastającym popytem po zakończeniu walk, kiedy należało uzupełnić broń zniszczoną czy zagubioną.

---

<sup>1</sup> M. Plewczyński, *Armia koronna 1506-1572. Zagadnienia struktury narodowościowej*, Warszawa 1991, s. 122-123.

Mimo to rzemiosło słowackie w XVI w. nie osiągnęło takiego stopnia koncentracji produkcji, który można by uznać za podwalinę rodzącego się już w Europie Zachodniej przemysłu i do pewnego stopnia jest to kolejna zbieżność z realiami polskimi.

Następne zagadnienie poruszone w omawianej pracy to kwestia pozyskiwania rekrutów. Na ogół żołnierze europejscy niechętnie najmowali się do służby na terytorium szeroko rozumianych Węgier, jako że obawiali się osławionych tureckich okrucieństw oraz nieprzestrzegania przez nich zwyczajów wojennych obowiązujących na polach bitew pod Rawenną (1512), Pawią (1525) czy Koszycami (1528). Zaciężni często uciekali w bezpośrednim kontakcie z armią sułtańską. W efekcie rekrutowano żołnierzy z najbiedniejszych krajów, często o małym doświadczeniu. Liczba wojska rosła w trakcie kolejnych kampanii (1541-1544, 1552-1554, 1566, 1593-1606). Najwięcej, bo aż 80 tys., zgromadzono w 1552 r., lecz do właściwych walk dotrwało ich znacznie mniej. Przyczyną były choroby trapiące ówczesne armie oraz jakże częsta dezercja (s. 51-52).

W obliczu tylu komplikacji sejm w Bratysławie (1542) postanowił, by szlachta i magnaci z każdego z 36 poddanych wystawili jednego jeźdźca. Wobec stale rosnącego zapotrzebowania na jednolicie wyposażone wojsko sejm w Bańskiej Bystrzycy obniżył limit do 20 poddanych. Uzbrojenie tej jazdy miało składać się z hełmu, pancerza, tarczy i kopii. Ręczną broń palną długą i krótką jazda otrzymała dopiero w 2 połowie stulecia, jako że zmiany w uzbrojeniu powstrzymywał ciągły brak funduszy na jej zakup. Do tego czasu jazda walczyła sposobem tureckim, tzn. kopiami (s. 45-46). I tu należy zwrócić uwagę na nomenklaturę autora tekstu, którzy wyżej opisanego kawalerzystę nazywają ciężkozbrojnym; nie był to jednak typowy kopijnik konny, ale kombatant wyposażony według modelu husarskiego. Samo określenie *tureckim sposobom* odnosi się właśnie do lekko- lub średniozbrojnego jeźdźca walczącego *po usarsku*, co zresztą sami autorzy zaznaczają kilka wierszy dalej (s. 46). Znowu można odnotować pewną korelację warunków słowackich i polskich, tyle że w Polsce reformy wojskowe o podobnym charakterze próbowano przeprowadzić już w 1527 r. w wyniku przegranej przez Węgry bitwy pod Mohaczem (1526), która wywarła ogromne wrażenie na sejmie obradującym w Krakowie od stycznia do marca<sup>1</sup>.

Tymczasem piechota walcząca na terenach nieopanowanych przez Turcję zachowywała ściśle model zachodnioeuropejski. Piechur, którego głównym orężem zaczętnym pozostawała broń drzewcowa (w większości przypadków pika), miał ponadto hełm i pancerz lub kirys. Stopniowo wprowadzano ręczną broń palną, która jednak nie zdominowała charakteru oddziałów pieszych. Te pozostały formacjami pikinierskimi, w odróżnieniu od np. piechoty polskiej o charakterze wybitnie strzeleckim. Żołnierzy pieszych formowano w chorągwie liczące po ok. 400 ludzi i jest to kolejny argument za wiązaniem organizacji tej formacji z modelem zachodnim (s. 45).

Zagadnieniem dość szczegółowo omówionym w pracy V. Dangla i V. Kopčana jest również sprawa rozbudowy czy w kilku przypadkach budowy fortyfikacji o no-

<sup>1</sup> Z. Spieralski, *Instrukcje i artykuły hetmańskie Jana Tarnowskiego*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XXXVI, 1994, s. 271.

wożytnych założeniach architektonicznych (Ujvar, Nove Zamký). Tę pierwszą wybudowano w latach 1573-1581, a w 1618 r. rozpoczęto jej przebudowę. Ujvar zbudowano na planie gwiazdy z wysuniętymi kazamatowymi bastionami wysokości 6-10 m. Kurtynę obłożono kamieniami i gliną oraz otoczono przekopem wypełnionym wodą. Od strony wewnętrznej, wzdłuż kurtyny, biegła droga służąca szybkiemu dostarczeniu materiałów wojennych do poszczególnych części fortyfikacji. Dodatkową trudnością była budowa na terenach podmokłych, co wymagało najpierw umocnienia gruntu, aby nacisk ukończonego obwałowania nie powodował zbyt szybkiego osiadania konstrukcji (s. 61-63).

Należy wreszcie zwrócić uwagę na stronę edytorską opracowania. Recenzowany tom posiada – podobnie zresztą jak i poprzedni – liczne ilustracje czarno-białe, w większości z epoki. Brak natomiast rekonstrukcji modeli uzbrojenia reprezentantów poszczególnych formacji wojskowych, zaś postacie wyobrażone na wspomnianych już rycinach nie zawsze w pełni oddają charakter omawianych problemów ze względu na liczne stylizacje. Wyjątek stanowi kolorowa rycina przedstawiająca francuskiego muszkietera i pikiniera z przełomu XVI i XVII w., czy może nawet z I połowy XVII w. (k. nlb 1v). Rzeczą nową w stosunku do I tomu serii są barwne tablice na kredowym papierze dobrej jakości, zamieszczone na końcu voluminu (karty nlb między s. 212 i 213). Tekst, tym razem autorstwa dwóch słowackich historyków, zyskał na spójności, a i metoda prezentowania poszczególnych zagadnień jest dzięki temu bardziej przejrzysta. Imponująca forma edytorska (sztywna, kolorowa oprawa, szyty grzbiet) na pewno zwiększa atrakcyjność publikacji. Rozmiar wydawnictwa zbliżony do formatu A4 pozwolił na umieszczenie reprodukcji całostronicowych, dzięki czemu można dostrzec szczegóły rycin. Pewnym mankamentem jest mało precyzyjne nazewnictwo, lecz to osiągnęły nieliczne narodowe historie wojskowości. Nawet publikowane co pewien czas słowniki historii wojskowości czy słowniki bronioznawcze nie zawsze są w stanie unormować tę sferę<sup>1</sup>. Dlatego też warto treść omawianej pracy konfrontować choćby ze wznowionym słownikiem autorstwa L. Križka i Z. J. Čecha<sup>2</sup>. Pozostaje wyrazić opinię, że tom II serii *Vojenské dejiny Slovenska* został przygotowany w sposób bardziej staranny w stosunku do swego poprzednika, a z pewnością znaczącą rolę odegrała tu liczna literatura przedmiotu (wykazana w bibliografii, s. 214-219) oraz znacznie bogatszy materiał źródłowy pozwalający na syntetyczne opracowanie tematu.

*Aleksander Bótdyrew*

---

<sup>1</sup> M. Gradowski, Z. Żygulski jun., *Słownik uzbrojenia historycznego*, wyd. II, Warszawa 2000, s. VII-IX; Z. Fuiński, *Uwagi o słownikach bronioznawczych*, „Dawna Broń i Barwa”, 1998, nr 4, passim.

<sup>2</sup> I d e m, *Encyklopedie zbrani a zbroje*, druhé vydání, Praha 1999.